Nr. 9. Lwów dnia 4. marca 1893. Rok XXVI. Tom LI.

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości co najmniej jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 złr., półrocznie 2 zł. w państwie austryackiem.

W Rossyi rocznie 5 rubli srebr. w W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.

ROLNIK

ORGAN URZĘDOWY
c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Redakcya i Administracya „ROLNIKA“: ul. Ossolińskich l. 15 I piętro.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

TREŚĆ: XXVIII. Walne Zgromadzenie Rady Ogólnej c. k. gal. Towarzystwa gosp. — Gospodarstwo krajowej niższej szkoły rolniczej w Jagielnicy. — F. G.: Wybór nasienia buraków cukrowych do siewu. — Pytania i odpowiedzi. — Kronika mleczarska. — Konkurs. — Ogłoszenie. — Obwieszczenie c. k. Namiestnictwa. — Bank rolniczy. — Ogłoszenia.

XXVIII. WALNE ZGROMADZENIE RADY OGÓLNEJ
c. k. galicyjskiego Towarzystwa gosp.

Pierwsze posiedzenie Rady Ogólnej zagaił wiceprezes hr. St. Stadnicki o godz. 10-tej zawiadamiając, że prezes książę Adam Sapicha nie może przewodniczyć Zgromadzeniu, poczem w przemówieniu gorącem podniósł wielką stratę, jaką poniosło Towarzystwo gospodarskie przez śmierć wiceprezesa hr. Władysława Koziebrodzkiego i członka Komitetu księcia Leona Sapiehy. Zgromadzeni uczcili pamięć zmarłych przez powstanie i uchwalili wysłać delegacyę z kondolencyą do księcia Prezesa.

Następnie przystąpiono do porządku dziennego. Odkładając więcej szczegółowe sprawozdanie do następnych numerów „Rolnika“, nadmienimy tutaj, że członek Komitetu p. Onyszkiewicz zdał sprawę z czynności Oddziałów, wiceprezes p. dr. Pilat zaś zdawał sprawę z czynności Komitetu. Trzecią z rzędu sprawą były „Wnioski Komitetu w sprawie parcelacyi“ przedstawione przez członka Komitetu p. Skałkowskiego Tadeusza.

Z wniosków przyjęte zostały następujące:

1. Galicyjskie Towarzystwo gospodarskie wypowiada przekonanie, że parcelacya częściowa większych posiadłości ziemskich, zwłaszcza we wschodniej części kraju, jest pożądaną zarówno ze względów ekonomicznych, jak społecznych.

2. Mianowicie jest pożądanem, wobec zbyt małej liczby posiadłości ziemskich średniej objętości, dążyć do wytworzenia bądź to folwarków dworskich, bądź też osad włościańskich średnich rozmiarów.

3. Pożądanem jest także zabezpieczenie takich średnich posiadłości ziemskich przed dzieleniem ich w drodze spadkowej, przez odpowiednią zmianę prawa spadkowego, celem ułatwienia spłaty sched spadkowych, dla utrzymania posiadłości tego rodzaju w ręku jednego ze spadkobierców.

5. Parcelacya usuwająca zupełnie posiadłości większe szkodliwą jest dla interesów narodowych i społecznych naszego kraju, a jest wielce niekorzystną także pod względem gospodarczym.

6. Dla utrudnienia parcelacyi spekulacyjnej, przeprowadzanej bez względu na hipoteczne obciążenie ziemi i narażającej nabywców na utratę całego mienia — należałoby w drodze prawodawczej przeprowadzić zakaz dzielenia posiadłości obciążonych hipotecznie i unormować postępowanie sądowe przy podziale takich posiadłości w sposób zabezpieczający zarówno interesa nabywców jak i wierzycieli.

Wniosek zaś czwarty: „Dla ułatwienia parcelacyi i prowadzenia jej w sposób prawidłowy dążyć należy do zawiązania spółek lokalnych, których zadaniem byłoby pośrednictwo między właścicielami większych posiadłości, zamierzającymi swoje grunta sprzedać, a ludnością poszukującą ziemi do nabycia“ postanowiono poddać osobnej dyskusyi.

P. Frommel przedstawił w wymownych słowach sprawę „Uciążliwości połączonych z wykonywaniem ustawy o opodatkowaniu spirytusu“.

W końcu posiedzenia podniósł p. Krzysztofowicz, prezes Oddziału podolskiego, sprawę traktatu handlowego z Rumunią z żądaniem, aby Zgromadzenie oświadczyło się raz jeszcze najstanowczej przeciw myśli otwarcia granicy dla przywozu bydła z Rumunii. Wniosek ten po przemówieniu dra Pilata imieniem Komitetu, uchwalono jednogłośnie.

Gospodarstwo krajowej niższej szkoły rolniczej
w Jagielnicy.

W nrze 14 „Rolnika“ z dnia 1. października 1892 r. umieszczono wyniki gospodarstwa szkolnego krajowej niższej szkoły rolniczej w Jagielnicy z r. 1891/1892 według spra-

wozdania dyrekcyi szkoły, złożonego Wydziałowi krajowemu. — Ostateczny wynik pod względem finansowym wypadł tam dosyć pokaźnie, bo okazało się po strąceniu wszelkich kosztów gospodarstwa, czystego dochodu z jednego morga 27 zł. 84 ct.

Redakcya „Rolnika" przedrukowując z sprawozdania dyrekcyi tytuł IX. „Gospodarstwo szkolne" umieściła tylko ostateczne zestawienie rachunkowe, omijając część szczegółową rachunku, która dokładniej objaśnia, w jakim właśnie dziale gospodarstwa szkolnego okazała się właściwa korzyść wyższym dochodem. — Takie zaś szczegółowsze objaśnienie jest tu tem pożądańsze, iż jak wykaz plonów produkcyi rolnej w przytoczonej tabeli okazuje, był w przecięciu dosyć mierny, a nawet w oziminach niedostateczny, co głównie przypisać należy nieprzyjaznym stosunkom klimatu podolskiego, wskutek czego żyto wyprzało, pszenica wyległa, a opłukana deszczami podczas kwitnienia, zaledwie 5 *q* z morga wydała, owies także słoty powaliły, a wiatry wykręciły, groch zaś ucierpiał przez wiosenną posuchę i obgryzanie liści przez oprządka kreskowanego. — Rolne więc gospodarstwo nie mogło się przyczynić do pokaźniejszego dochodu, największa tu zasługa innych działów, a to produkcyi zwierzęcej: bydła rogatego i trzody chlewnej, które to właśnie działy niesłusznie w podolskich gospodarstwach więcej zaniedbywane bywają, jako mniej pewne dochody dające.

Przytoczenie szczegółów obydwu rachunków, najlepiej to objaśni i tak:

a) Bydło rogate

Rozchody (Dług)

Gotówką:		
Za lekarstwa		3 zł. 10 ct.
Odnowienie inwentarza martwego w krowiarni		2 „ 38 „
Ubezpieczenie buhaja subwencyonowanego		2 „ 05 „
Dokupienie karmy:		
Ziarna 1413 *kg*	70·65	
Makuchów 873 *kg*	46·99	
Grysu 2620 *kg*	123·36½	
Słomy 18100 *kg*	105·27	
Soli 75 *kg*	7·87½	354 „ 15 „
Porachunkiem		
Obsługa uczniów 322½ dni . . .		32 „ 22½ „
Z własnego gospodarstwa		
ziarna 1 096 *kg* siana 8 796 *kg*		
głąbi 33 574 „ słomy 13 577 „		
Razem		393 zł. 81½ ct.

Przychody (Mienie)

Gotówką:		
Za dwie krowy wybrakowane . .		170 zł. — ct.
Za cztery cielęta		33 „ 82 „
Skokowe od buhaja subwencyonowanego od włościan po 30 ct.		17 „ 10 „
Skokowe od Tow. gosp. już wypłacone od 1. lipca do 1. października 1891 .		34 „ 80 „
Do żądania za czas od 1. października 1891 do 1. lipca 1892 (kwota 72 zł. wpłynie 1. października 1892) . .		72 „ — „
Porachunkiem i gotówką		
Za mleko 6 444½ litr po 4 ct.	= 257·78 zł.	
„ „ 7 686¾ „ „ 4½ „	= 345·91 „	603 „ 69 „
W własnem gospodarstwie wyprodukowano gnoju 1500 *q*		
Razem		931 zł. 41 ct.

b) Trzoda chlewna:

Gotówką:		
Lekarstwa		— zł. 04 ct.
Karma dokupiona grys 13·06 = . .		58 „ 74 „
Porachunkiem		
Mleka zbieranego 75 litrów	= 1·50	
Maślanki 360 „	= 3·60	
Serwatki 2655 „	= 6·64	11 „ 74 „
Z gospodarstwa własnego		
osypki 289 *kg* pośladu 314 *kg*		
ziemniaków 2 811 *kg* plew 391 *kg*		
słomy 2 535 *kg*		
Porachunkiem:		
Obsługa uczniów 46 dni		4 „ 70 „
Razem		75 zł. 22 ct

Gotówką:	
Za dwa wieprze chude = 342 *kg* = .	121 zł. — ct.
Za 22 prosiąt odsanych	170 „ — „
Za dopuszczanie knura 32 razy po 50 ct =	16 „ — „
W własnem gospodarstwie produkcya gnoju 56 *q*	
Razem	307 zł. — ct.

Z tych obydwu rachunków widać, iż otrzymane z rolnego gospodarstwa pasze i podściół opłaciły dobrze bydło rogate i trzoda chlewna, gdyż

bydło rogate dało 931 zł. 41 ct.
po strąceniu kosztów 393·81½ . . . . 537 zł. 59½ ct

a trzoda chlewna dała 307 zł.
po strąceniu kosztów 75·22 . . . . . 231 zł. 78 ct.

Razem 769 zł. 37½ ct.

i w dodatku 1556 *q* gnoju.

Chociaż w obydwu rachunkach figurują znaczne cyfry za pozbyte sztuki, bo u bydła rogatego
wzięto za braki . . . . . . 170 zł
a u trzody chlewnej za wieprze . . 121 „ 291 zł.
to wartość tych inwentarzy bardzo małą poniosła stratę, bo zestawienie rachunków okazuje, że wartość bydła rogatego w końcu roku zmniejszyła się według wagi tylko o 3 zł 80 ct. a trzody chlewnej o . . . . 3 zł. — ct.

Gospodarstwo krajowej niższej szkoły rolniczej w Jagielnicy podlega przeważnie tym samym brakom i wpływom, na jakie cierpią wszystkie podolskie gospodarstwa. - Oto nie posiada ono także zupełnie łąk, bo ani jednego sąga kwadratowego łąki naturalnej, a jak widać z przytoczonych wykazów plonów r. 1890/91 w nr. 14. „Rolnika“ podlega także ogólnym plagom ostrego i suchego klimatu podolskiego. Pomimo takich niesprzyjających warunków dla hodowli bydła rogatego, prowadzi ją gospodarstwo szkolne dosyć korzystnie, czem ubezpiecza się stalej pewien czysty dochód z gospodarstwa, bo rach wanie przeważnie, jak to bywa na Podolu, na produkcyę rolną, często zawody sprawia, to częstem chybianiem plonów nawet w najlepiej użyźnionych gruntach wskutek niekorzystnych wpływów klimatycznych, to znowu w czasie urodzaju niestosowną obniżką cen.

W nrze 24. „Rolnika“ poucza nas p. A. Wiesiołowski w artykule „Parę słów o maśle galicyjskiem“, że na masło może być zbyt należyty po odpowiednich cenach byleby było ono dobrze wyrobione i nie dostawało się w ręce naszych niesumiennych i niechlujnych handlarzy. — Aby uniknąć w naszym kraju tych najszkodliwszych dla produkcyi masła pośredników, musi być wyrób bardzo dobry, taki zaś najłatwiej uzyskać zapomocą separatorów wydzielających śmietanę z mleka. Przy użyciu tych maszyn nietylko podniesie się wydatność masła, ale przedewszystkiem potrafi się utrzymać i zachować pożądaną czystość w wyrobie masła, co głównie stanowi jego wartość i sprawi mu łatwiejszy zbyt po wyższych cenach.

W artykule „Parę słów o maśle galicyjskiem wykazaną jest ciągła potrzeba tego artykułu do Anglii i krajów południowych, ale i u nas za dobry produkt można uzyskać dobrą cenę. — Dla Lwowa samego, dobrego masła, przechodzącego przez rzetelne handle jest niedostatek, a i na Podolu w zimie, to nawet na wsi wielka jest trudność w zakupnie dobrego masła, bo dworskie gospodarstwa przymiasteczkowe oddają mleko pachciarzom, których koszerne masło tylko wychowany w niechlujstwie ich współ-wyznawca po wyższej cenie nabywa, a odleglejsze od miasteczek dwory hodują bardzo małą ilość krów, aby tylko opędzić własne potrzeby nabiału. U włościan zaś na Podolu hodowla krów nadzwyczaj mała. Rusini osobliwie do posiadania krowy nie przywiązują wielkiej wagi, bo zachowywać zwykli ścisłe posty bez nabiału, a że te trwają w różnych porach prawie z pół roku, więc odwieczny zwyczaj nakazuje im nie używać tej najposilniejszej i najzdrowszej strawy gospodarskiej.

W tym zwyczaju włościanin ruski tak jest zaciekle uparty, że nawet nie chce korzystać z udzielanych w tym względzie corocznych dyspens, bo poskormyty sia (z nabiałem jeść) uznaje się za większy grzech niż kradzież. Ze względu na właściwą poprawę bytu u włościan, do czego się hodowla bydła bardzo przyczynia, ze względu na poprawę ich zdrowotnych stosunków powinnoby duchowieństwo obrządku ruskiego stale i uparcie wpływać na swych parafian, by spożywania nabiału nie poczytywano za grzech, a wogóle byłoby pożądanem, ażeby cerkiew zrównała przynajmniej posty z używanymi w obrządku łacińskim Ta okoliczność przyczynia się także do słabej hodowli krów u włościan na Podolu, o czem przekonują najlepiej nielicznie obsyłane wystawy przeglądowe w okolicach podolskich. Tu często 8-morgowy włościanin nie ma ani jednej krowy, zwykle dwie liche szkapy i chartowata świnka stanowią cały jego inwentarz żywy, gdy na Mazurach, gdzie powszechny post z nabiałem w użyciu, nietylko najmniejszy właściciel gruntu nie istnieje bez krowy, ale i komornicy nie obywają się bez tej troskliwie pielęgnowanej karmicielki całej rodziny, dla której zarabiają i drogo nabywają paszę, bo w wielu okolicach płacą po 40 zł. za morg koniczyny na pniu i to z jednego tylko pokosu. Na Podolu u włościanina krowa siana nie widzi tu pod nazwą „paszy“ rozumie się tylko słoma jara, a już najwyższy specyał to kukurudzianka (słoma po sprzęcie ziarna). Nabycia dla krowy treściwszej paszy nie ma w zwyczaju, nawet lucerna zielona, dość już u włościan rozpowszechniona, idzie dla koni, a krowa skazaną jest w lecie na skąpe pastwiska podolskie, w zimie na czystą słomę, która wskutek powszechnych posuch, nie bywa zupełnie nawet podszytą pasznemi trawami, stanowi więc bardzo lichą i niedostateczną karmę.

W większej części gospodarstw dworskich na Podolu także żywienie krów jest bardzo niedostateczne, bo przeważnie istnieje mniemanie, że te krowy nie mogą dać odpowiedniego dochodu, a nie dają go rzeczywiście dlatego, iż nie dostarcza się im nawet potrzebnej paszy na utrzymanie, a o dodanie paszy produktywnej wcale starania niema. (C. d. n.)

Wybór nasienia buraków cukrowych do siewu.

Przy wyborze nasienia buraków cukrowych do siewu przedewszystkiem należałoby zwrócić uwagę na pewność i dobroć gatunku. Krótko mówiąc, trzebaby mieć przeświadczenie, że nasiona sprzedawane jako Vilmorina, Knauera, Depreza, Wanzlebena itd , są rzeczywiście co do gatunku i pochodzenia prawdziwemi. Na wygląd zewnętrzny liczyć nic nie powinniśmy, gdyż może on dać pojęcie co do świeżości nasienia i sposobu jego przechowania, niekiedy o ogólnej zdolności fizyologicznej można się

z tego czegoś dowiedzieć, ale nic się nie dowiemy, jakiego jest gatunku i jaki stopień jego dobroci rasowej

Tymczasem ten właśnie ostatni punkt jest dla plantatora jakoteż dla fabrykanta cukru najważniejszym Z tego wynika, że kupując nasiona nawet u najbardziej renomowanych firm, jesteśmy na punkcie dobroci i rasy zupełnie na łasce sprzedającego. Kto kupuje większe partye, zarówno urodzaj w polu, jakoteż cukrodajność w fabryce zależą od handlu — tj. od czynnika bardzo niepewnego. Nie jest to kwestyą nieuczciwości lecz niemożebności. Przy sprzedaży, dajmy na to, koniczyny, nikt nie żąda poręczenia stopnia jej pożywności; czystość i siła kiełkowania są tedy czynnikami, na podstawie których obliczyć możemy wartość użytkową koniczyny. Z nasieniem buraków dzieje się inaczej: tem one dla nas i dla fabryki cukru mają większą wartość, im buraki wyprodukowane będą plenniejsze i obfitsze w cukier; do obliczenia zaś wartości użytkowej, gospodarskiej nasion buraków cukrowych, wchodzić muszą czynniki niemożebne ani do skontrolowania ani do ocenienia. Wszystko polegać musi z jednej strony na dobrej wierze obydwóch stron — kupującego i sprzedającego — z drugiej na dobrej wierze producenta.

Z tego wynika, jak mało wartą jest istniejąca obecnie organizacya handlu nasionami buraków cukrowych, w jak wysokim stopniu, oparta jedynie na podstawie zarobku handlowego, przyczynia się ona do tamowania uszlachetnienia buraków cukrowych i ilu zawodów bywa nieraz przyczyną.

Próbowano w Niemczech i we Francyi wyzwolić się z pod wpływu handlu, pozbawionego gwarancyi i właściwego kierunku, lecz obecnie mówić o tem nie będę Zajmę się tylko tem, czyby się nie dało wypośrodkować drogę wyboru nasion, dającą przynajmniej niejaką gwarancyę fizyologiczną.

W tym celu zastanowimy się pokrótce nad tem, czy wielkość ziarna nie wpływa na wysokość i jakość urodzaju?

Przyznać się musimy, że w tym wypadku jak i w wielu innych stanowczej odpowiedzi dać nie można z braku wyczerpujących doświadczeń. Można raczej powiedzieć, że rezultaty doświadczeń nie godzą się z logiką rzeczy. Rolnicy wiedzą najlepiej, że do siewu zbóż, dajmy na to, trzeba używać najlepszego nasienia i najdorodniejszego, gdyż tylko takie, przy innych warunkach dogodnych, o których nie mówimy, dają najwyższe i najlepsze plony.

Co do nasion buraków cukrowych, zdania na tym punkcie są podzielone. Ladureau, dyrektor laboratoryum i północnej stacyi doświadczalnej, używając do siewu nasion o przecięciu 0m 004 do 0m 006 skostatował, że wielkość nie ma żadnego wpływu ani na cukrodajność ani na wydajność plonu z hektara. Naturalnie takie rezultaty były bardzo na rękę handlarzom nasion, którzy ledwie nie pośladami zbywali interesantów, powołując się na doświadczenia naukowe.

Nie bardzo pomagały inne doświadczenia, wykazujące wprost przeciwne właściwości wielkich i małych nasion. Walkof (Niemiec), jeden z najbardziej znakomitych fabrykantów cukru i plantatorów buraków na Ukrainie, autor dzieła o cukrownictwie, utrzymywał, że wielkie nasiona, jako zupełnie i dobrze rozwinięte, co u małych nie da się wykazać, nawet ilością procentową skiełkowanych nasion, dają głąbie silne i wielkie, a w każdym razie większe niż nasiona małe. Champion i Pellet stwierdzili doświadczenia Walkofa, dowodząc, że wielkie nasiona (100 ważyło 5 *gr* 50) dały lepsze urodzaje niż małe (100 ważyło 1 *gr* 50), przytem buraki te dawały więcej soku i większej czystości.

Jakkolwiek jednogłośnego zdania w tej mierze niema, nie ulega jednak wątpliwości, że szala prawdopodobieństwa przeważa stanowczo na korzyść nasion wielkich. Da się to wykazać nawet bez doświadczeń, drogą, że tak powiem, logicznego rozumowania. Dość będzie zastanowić się tylko nad składem chemicznym nasion. Jeżeli wielkie nasiona przyjmiemy za jednostkę, to w stosunku do nich będzie w małych nasionach wynosić zarodek 0·42, włókniste części 0·45 i kotyledony 0·33. Można tedy przyjąć, że w wielkich ziarnach powyższe części będą przeciętnie 2·2 razy większe niż w małych, to znaczy że będą one więcej i lepiej rozwinięte, silniejsze, a więc muszą lub mogą dawać większe urodzaje. Dowiodły tego w części przynajmniej doświadczenia Pelleta. Według doświadczeń jego przeciętny urodzaj z nasion wielkich wynosił 45 470 *kg*, a z nasion drobnych 39 940 *kg* z hektara. Na korzyść przeto nasion wielkich wypadła nadwyżka 5 530 *kg*.

Obrońcy drobnych nasion utrzymują, że one prędzej wschodzą — nie ma do tego wprawdzie żadnej racyi fizyologicznej, ale gdyby tak nawet było, to kiełkowanie czyli zdolność do kiełkowania (niesłusznie nazywają to siłą) nie zawsze znajdują się w prawidłowym stosunku do normalnego rozwoju rośliny.

Tak więc trzeba się decydować na nasiona wielkie lub średnie. Koszt wyłożony na kupno jako nadwyżka, hojnie powróci nadwyżką w plonie i zdrowiem, jakoteż siłą fizyologiczną otrzymanych z takich nasion osobników.

Jakkolwiek nie ściąga się to bezpośrednio do buraków cukrowych, zanotować jednak należy doświadczenie dra Wollany'ego, który przekonał się, że nasiona grochu i bobu wielkie są wytrzymalsze od małych na przymrozki. Bardzo być może, że to samo dałoby się skonstatować i na nasionach buraków cukrowych.

W jakiż sposób ma się zachować rolnik wobec tych bałamutnych i niepewnych wiadomości?

Otóż musi on sobie sam oznaczyć prawdopodobną wartość użytkową nasion nabytych lub mających się nabyć tj. wnioski swoje oprzeć na stałych i znanych mu znamionach i cechach. Wiemy już, że co do gatunku czyli szlachetności buraków polegać trzeba na uczciwości producenta i kupca, tj. ludzi zwykle nieznanych osobiście i nie dających publicznej gwarancyi, że nasiona od nich pochodzące, istotnie do tej lub innej rasy należą. Ten czynnik zatem w rachubę wchodzić nie może.

Dla wypróbowania zdolności kiełkowania nasion buraków cukrowych, używane bywają rozmaite specyalne aparaty Nobbego, Liebenberga i innych. Ani opisywać ich

ani zajmować się nimi nie będziemy. Nie ulega wątpliwości, że za pomocą tych aparatów z wielką dokładnością możemy oznaczyć procent kiełkowania; dobre są one na stacyach doświadczalnych, w takich wypadkach, gdzie potrzeba ścisłości pewnej, ale każdy praktyczny rolnik może się na wsi obejść bez tego, próbując zdolności kiełkowania nasion w ten sam sposób co i innych: bądź na płatkach wełnianych, bądź w wazonach. Są to sposoby zbyt znane, ażeby się nad nimi zastanawiać.

Przed próbą kiełkowania należy przedewszystkiem wziąwszy z rozmaitych punktów kupy nasiona, zmieszać je i rozklasyfikować. Próbę brać zawsze większą, gdyż wtedy jest możność zbliżenia się do prawdziwego przeciętnego rezultatu i zredukować wszystko do procentowej zawartości. Najprzód przesiać przez sito o otworach 0m, 005, co nam da możność dokonania klasyfikacyi, że tak powiem, mechanicznej. Przypuśćmy, że mamy do czynienia z próbą 100 *kg*. Po wysianiu otrzymujemy:

Nasion pozostałych na sicie, a więc większych	40 *kg*
„ przeszłych przez sito	56 „
Ziemia, pył, rozkruchy, liście	4 „
Co czyni razem	100 *kg*

Waga hektolitra 22 *kg*.

Gdyby było jeszcze więcej drobnych nasion, waga byłaby większą, jak również gdyby było więcej ziemi i pyłu. Waga tedy sama przez się nic nie znaczy, ale tylko w stosunku do ilości wielkich ziarn.

Następnie przeprowadzić można próby kiełkowania. Dajmy na to, że po obliczeniu na 100 *kg* wypadnie:

Nasion zdolnych do kiełkowania	90 *kg*
„ niezdolnych	5 „
zanieczyszczeń	5 „
	100 *kg*

Z takim rezultatem godzić się jeszcze można. Gdyby jednak nasiona zawierały mniej niż 40% ziarn większych przy małej wadze, już nie byłoby to nasienie dobre.

Wogóle wagę koniecznie brać należy w rachubę, jakoteż stopień wilgoci nasion, który nie powinien przenosić 10—12%.

Dodać jeszcze należy, że dobre nasiona powinny posiadać ciemno-zieloną barwę bez wpadania w brudną, jakoteż nie powinny posiadać zapachu stęchlizny. *F. G.*

Pytania i odpowiedzi.

Pytanie. Na gruncie gliniasto-piaszczystym w kartoflisku zamierzam siać groch jako przedplon pod żyto. Czy można użyć obecnie kainitu bez obawy, aby wywiązujące się chlorki wpłynęły niekorzystnie na rozwój i plon grochu? *A. S.*

Odpowiedź. Kainit powinien być w ogóle jaknajwcześniej używany, a to z dwóch powodów. Przedewszystkiem chodzi o to, ażeby szkodliwe dla roślin chlorki, już zawarte w kainicie (a nie dopiero tworzące się), uszły w głąb, zanim korzonki roślin zaczną pokarmy z ziemi pobierać. Czem przepuszczalniejszą jest podgleba, a zarazem czem więcej wilgoci znajduje się w gruncie, tem rychlej kainit rozpuszcza się w ziemi i tem rychlej uchodzą szkodliwe jego domieszki w głąb tejże. To też na lekkich piaszczystych gruntach, a do tego w słotę, znikają one w dość krótkim czasie i na takich gruntach może kainit nawet przy dość późnem użyciu korzystnie działać na rośliny, zwłaszcza, jeśli opady atmosferyczne dopiszą w odpowiedni czas i w odpowiedniej ilości i jeżeli kainit nie zostanie użyty pod rośliny, które bezwarunkowo wymagają bardzo wczesnego użycia tego środka nawozowego, jak np. kartofle.

Inaczej dzieje się na gruntach gliniastych, ale także i na piaszczystych, których podgrunt jest nieprzepuszczalny. Tu kainit może się rychło rozpuścić, jeżeli w gruncie jest dosyć do tego wilgoci, ale szkodliwe jego domieszki, tj. chlorki, nie uchodzą rychło w głąb ziemi, gdyż podgrunt jest nieprzepuszczalnym. Na takich przeto gruntach należy kainitu na dłuższy czas przed wysiewem nasienia używać, by chlorki wpierw w głąb ziemi ujść mogły, co tutaj jednak powoli się odbywa. W tych warunkach jest późne użycie kainitu nietylko dlatego niewłaściwe, że szkodliwe chlorki mogą się w większej ilości dostać do organizmu rośliny, ale także dlatego, że wskutek nieprzepuszczalności gruntu wytwarza się silnie skoncentrowany roztwór pokarmów roślinnych w ziemi, który dla delikatnych korzonków roślinnych jest również szkodliwy.

Na gruntach gliniasto-piaszczystych, które już z powodu zawartości gliny są trudniej przepuszczalne, niż grunta piaszczyste, jest wczesne użycie kainitu tembardziej wskazane, czem więcej gliny grunt zawiera, na takich zatem gruntach powinno się kainitu np. pod plony jare, z reguły w jesieni używać.

Dalszym celem ile możności wczesnego wprowadzania kainitu w rolę przed wysiewem nasienia, jest ochrona tak nasienia, jak i młodziutkich, delikatnych kiełków roślinnych przed gryzącemi własnościami kainitu. Stwierdzono licznemi doświadczeniami, że rośliny wschodziły i dojrzewały o kilkanaście dni później, gdy kainit jednocześnie z nasieniem, lub też na krótki czas przed wysiewem tegoż został w rolę wprowadzony, przyczem najczęściej następywał znaczny ubytek w plonach.

Na podstawie powyższych uwag nie trudno przyjść do przekonania, że użycie kainitu w warunkach, podanych w pytaniu, byłoby szkodliwe i dlatego nie może być zalecone.

Przedewszystkiem musimy zauważyć, że groch należy do roślin, wysiewanych bardzo wcześnie, zatem nasienie musiałoby być chyba jednocześnie z kainitem wysiane i na szkodliwy wpływ jego gryzących własności wystawione, a przyczem kiełki uległyby niewątpliwie uszkodzeniu, zwłaszcza w gruncie gliniasto-piaszczystym, nie bardzo przepuszczalnym. W tym gruncie oddziałałyby i chlorki szkodliwie na groch w późniejszym nawet jego rozwoju

i tylko wskutek tego, że nie mogłyby tu ujść rychło w głąb ziemi. Plon grochu mógłby się przeto znacznie obniżyć, a przytem późno dojrzewać, opóźniając tym sposobem wysiew żyta.

Z drugiej strony trzeba podnieść okoliczność, że groch w tym wypadku nie wymaga tak koniecznie pokarmu potasowego, bo kartofle były zapewne gnojone, a zresztą groch posiada zdolność wyzyskania nawet niewielkich ilości potasu, zawartego w gruncie, który znowu, jako gliniasto-piaszczysty, nie musi być tak bardzo zubożony z potasu. Użycie kainitu może tu zatem mieć na celu dostarczenie potasu dla żyta Gdy jednak i żyto jaknajrychlej po zbiorze przedplonu wysiewać należy, a w niniejszym wypadku tem rychlej, że zachodzi obawa, iż groch później niż zwykle dojrzeje, musiałby być kainit także równocześnie z nasieniem żyta w rolę wprowadzony, coby jednak te same następstwa za sobą pociągnęło, któreśmy powyżej przy grochu podali.

Kainit mógłby od biedy i bezpośrednio pod żyto być użytym, ale tylko w tym razie, gdyby groch został bardzo wcześnie wysiany, a przytem należał do gatunków wcześnie dojrzewających. Wówczas należałoby natychmiast po zbiorze grochu wprowadzić tylko połowę kainitu w rolę, w kilka tygodni później zasiać żyto, a w zimie, choćby po śniegu, rozsiać drugą połowę kainitu po życie. Ze względu wszakże na to że gnój dany pod kartofle, dostarczy i dla żyta dosyć jeszcze potasu, bezpieczniej będzie w tym wypadku użyć kainitu dopiero po zbiorze żyta, wcześnie w jesieni, pod plon, który po życie ma nastąpić. *Szybiński.*

Kronika mleczarska.

Przypominamy naszym czytelnikom, że d. 8. marca (to jest w drugą środę miesiąca) instruktor krajowy mleczarstwa będzie w swojem muzeum, w gmachu Wydziału krajowego od godz. 10. do 1. i od 4. do 6. dla udzielania informacyj osobom, któreby życzyły sobie jakich wskazówek w dziedzinie mleczarstwa. Portyer Wydziału krajowego wskaże lokal.

KONKURS.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem Krakowskiem rozpisuje niniejszem konkurs na dwie posady nauczycieli wędrownych gospodarstwa wiejskiego.

Wędrowny nauczyciel gospodarstwa wiejskiego jest funkcyonaryuszem krajowym i pobiera roczną płacę w kwocie 1 500 zł. w. a. (3 000 koron), tudzież ryczałt na koszta podróży w wysokości 500 zł. w a. (1 000 koron) rocznie.

Jego zadaniem jest:

1. Udzielać gospodarzom rolnym (włościanom) jako też wogóle gospodarzom wiejskim rad i wskazówek, tyczących się rolnictwa i hodowli zwierząt domowych.

2. Na żądanie udzielać Wydziałowi krajowemu a z polecenia tegoż także c. k. Władzom rządowym i reprezentacyom powiatowym fachowej opinii, odnoszącej się do stanu i sposobu podniesienia gospodarstw włościańskich.

Bliższe określenie obowiązków nauczycieli wędrownych obejmuje osobna instrukcya przez Wydział krajowy do L. 12852/90 wydana.

Chcący ubiegać się o te posady, które nadane będą prowizorycznie i na razie tylko na rok jeden winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego **najdalej do 15. kwietnia 1893** i przedłożyć:

1. Świadectwa udowadniające kwalifikacyę do należytego spełniania obowiązków nauczycielskich na posadzie o którą kompetują, mianowicie świadectwa:

a) z odbytych z dobrym skutkiem studyów fachowych, przedewszystkiem w kierunku hodowli bydła,

b) z dłuższej praktyki w zawodzie rolniczym,

c) ze złożonego egzaminu kwalifikacyjnego na nauczyciela niższych szkół rolniczych.

2) Metrykę urodzenia.

3) Dokładny życiorys.

Kandydaci, którzy się wykażą dokładniejszą teoretyczną i praktyczną znajomością hodowli bydła rogatego, otrzymają pierwszeństwo przed innymi.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Lwów dnia 17. lutego 1893. 1—3

OGŁOSZENIE.

W krajowej wyższej szkole rolniczej w **Jagielnicy, która ma na celu kształcenie przedewszystkiem synów włościańskich** na zdolnych gospodarzy praktycznych, rozpoczyna się rok szkolny 1893/94 z d. **1. lipca** 1893.

Chcący wstąpić jako uczeń do tej szkoły powinien:

1. Najdalej **do dnia 15. maja r. b.** wnieść do Dyrekcyi szkoły w Jagielnicy (poczta Jagielnica) podanie z dołączeniem:

a) Metryki urodzenia, udowadniającej, że kandydat ukończył 16 rok życia;

b) świadectwa szkolnego z ukończenia szkoły ludowej z dobrym postępem;

c) świadectwa moralności i dotychczasowego zatrudnienia, wystawionego przez właściwego duszpasterza i zwierzchność gminną;

d) świadectwa zdrowia, wystawionego przez lekarza

2. W dniu oznaczonym przez Dyrekcyę poddać się egzaminowi wstępnemu, z którego kierownik szkoły osądzi, czyli kandydat jest dostatecznie umysłowo rozwinięty i posiada potrzebne wykształcenie elementarne, ażeby mógł korzystać należycie z nauk w szkole rolniczej udzielanych.

Synowie włościan, posiadający własne gospodarstwo rolne **przyjęci będą przed innymi kandydatami i otrzymają** bez względu na ich stan majątkowy **bezpłatne utrzymanie** (pomieszkanie, pościel, pranie i wikt), tudzież ubranie w zakładzie, kosztem funduszu krajowego.

Każdy jednak wstępujący do zakładu powinien być zaopatrzony w dostateczną bieliznę i dobre juchtowe buty.

Bliższych wiadomości udzieli na żądanie:

Dyrekcya krajowej niższej szkoły rolniczej w Jagielnicy.

Zwraca się uwagę, że pierwszeństwo mają ci kandydaci, którzy istotnie pragną się kształcić w niższej szkole rolniczej, aby po jej ukończeniu pozostali na ojcowiźnie, by w niej zdobytą naukę i doświadczenia zastosować dla korzystnego podniesienia własnego gospodarstwa.

Jeśli zamożny włościanin nie pojmuje wielkiej korzyści i ważności nauki w niższej szkole rolniczej dla własnego gospodarstwa, a pragnie dla syna tej nauki tylko dla łatwiejszego umieszczenia go w służbie gospodarstw większych, ten niech wprost podanie wnosi do szkół w Horodence lub do niższej szkoły roln. w Dublanach.

W szkole jagielnickiej pierwszeństwo mają synowie włościańscy osieroceni, którzy większą posiadłość odziedziczyć mają, tacy bowiem dają zupełniejszą rękojmię, iż istotnie pozostaną na gruncie włościańskim, a karjery w dworskich gospodarstwach szukać interesu nie mają.

Wielebni duszpasterze i Panowie nauczyciele dostarczający zwykle odpowiedniejszych kandydatów, raczą kierować się w wyborze tem objaśnieniem i dostarczyć odpowiednich dokumentów (świadectwo gminy i duszpasterza), któreby świadczyły o istotnej możności i woli kandydata pozostania po ukończeniu szkoły rolniczej na ojcowiznie dla jej korzystniejszego zagospodarowania.

Nauka szkoły rolniczej w Jagielnicy opiera się głównie na obrobieniu zupełnem gospodarstwa szkolnego (30 morgów) przez uczniów tylko samych, a że to gospodarstwo posiada rolę spoistszą, więc nauka gospodarstwa w tej szkole najstosowniejszą jest dla kandydatów pochodzących z okolic podobną rolę posiadających.

Przy egzaminach wstępnych zdarza się często, że 16-letni kandydaci, chociaż wykazują się dobremi świadectwami z ukończonych szkół ludowych, nie posiadają potrzebnych wstępnych wiadomości w polskiem czytaniu i pisaniu bez błędów, a osobliwie w bieglejszem rachowaniu czterema działaniami liczb zwyczajnych. W tym względzie należy kandydata, który zwykle miał dłuższą przerwę w nauce tak przypilnować aby nie doznał zawodu i wskutek braku wiadomości nie mógł być przyjętym do niższej szkoły rolniczej.

Obwieszczenia

c. k. Namiestnictwa.

L. 12020.

Według reskryptu Wys. c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 30. stycznia 1893 l. 2363, zniósł senat hamburski postanowieniem z dnia 13. stycznia b. r. stosownie do konwencyi z dnia 6 grudnia 1891, wydany dnia 18. marca 1885 zakaz przewozu i przywozu świń, owiec i kóz z Austro-Węgier, zatrzymując w mocy wydany powyższem rozporządzeniem zakaz przywozu i przewozu świń, owiec i kóz z Rosyi, Bułgaryi, Serbii i Rumunii.

Lwów dnia 18. lutego 1893.

Bank rolniczy we Lwowie.

(Ulica Trzeciego Maja l. 2.)

Lwów, dnia 3. marca 1893.

Tendencya niezmienna — usposobienie spokojne.

Dziś notujemy za 100 kilogr. loco Lwów.

Pszenica gotowa	7·50	do	7·70
Żyto gotowe	5·90	„	6·15
Owies obroczny	5·30	„	5·70
Jęczmień	4·50	„	5.50
Rzepak	11·—	„	11·75
Groch	6·—	„	10·—
Wyka	4.75	„	5·25
Bobik	5·—	„	5·50
Hreczka	7·—	„	7·75
Kukurudza stara	5·50	„	5·85
nowa	4·80	„	5·15
Chmiel za 56 kilo	60·—	„	80·—
Koniczyna czerwona	60·—	„	75·—
„ biała	65·—	„	85·—
„ szwedzka	65·—	„	85·—
Spirytus za 10 000 ltr. prct. loco stacye kol.	10 75	„	11·—

Bank rolniczy przyjmuje zamówienia na wszelkie nasiona do siewu wiosennego, na maszyny rolnicze i nawozy sztuczne.

OGŁOSZENIA.

Odpowiedzialny redaktor *W. Tyniecki.* Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego“ pod zarz. Franciszka Katnera.